Nr 249. Kraków, Czwartek 3 Czerwca 1909. Rok XXVIII.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) oprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kartińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougmont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zamierzony spisek na cara.

(*Telegr. „N. Reformy“.*)

Paryż. „Le Journal“ przynosi z Petersburga wiadomość o zamierzonym przez terorystów zamachu na cara. Zamach ten miał być wykonany na kolei mikołajewskiej na drodze do Połtawy, dokąd car w najbliższych dniach się udaje. Spisek ten wykryła policya, która dokonała licznych aresztowań. Spisek był bardzo szeroko rozgałęziony. Przebieg śledztwa trzymany jest w wielkiej tajemnicy. Dla ochrony cara i jego rodziny poczyniono najdalej idące zarządzenia. Całą linię mikołajewską obstawiono wojskiem.

Ruch chłopski w Hiszpanii.

(*Telegr. „Nowej Reformy“*).

Madryt. W prowincyi Galicya grozi wybuch powstania chłopskiego. Przeszło 200.000 chłopów utworzyło Związek, zwracający się przeciw właścicielom wielkich dóbr i przeciw lichwiarzom, wyzyskującym chłopów. W ostatnich dniach członkowie Związku **podpalili kilka wsi.** W kilku miejscowościach przyszło do krwawych starć. **Wiele osób zabito.**

Berlin. O powstaniu chłopskiem w Galicyi w Hiszpanii donosi „Vossische Ztg.“ z Madrytu: Groźne powstanie to wywołane zostało uciskiem chłopstwa przez obywateli i polityków, którzy opanowali wszystkie urzędy autonomiczne. Również stan sędziowski przez niesprawiedliwe i tendencyjne wyroki przyczynił się do wywołania powstania. Już przed tygodniem chłopi zniszczyli wszystko, co tylko było w polach, stodołach i spichrzach. W kilku wypadkach przyszło do rozlewu krwi. Chłopi oświadczają, że są na wszystko przygotowani i będą opór stawiali nawet armii regularnej.

Sprawa kreteńska.

(*Telegr. „N. Reformy“.*)

Konstantynopol. Cała prasa turecka zajmuje się sprawą Krety. Organ gabinetu zaznacza, że mocarstwa wykonujące opiekę nad Kretą, w chwili, kiedy wojska do Krety zostały wysłane, dały Turcyi formalne zapewnienie co do ochrony zwierzchności Turcyi. Posłanie wojsk miało na celu zapewnienie porządku i zaufania do ludności, cofnięcie wojsk oznacza więc nic innego, jak tylko przywrócenie porządku i zaufania. Wkońcu zaznacza dziennik, że kwestya Krety wogóle w repertuarze ministerstwa spraw zagranicznych nie istnieje.

Młodoturecki organ „Tanin“ podnosi, że chociaż bezwarunkowo Kreta pozostaje nieodłączną częścią państwa tureckiego, to przecież fałszywa jej pozycya wobec Turcyi i Grecyi musi się stać pewniejszą. Gdyby po cofnięciu wojsk obcych, Kretę obsadziły wojska greckie, Turcya przedsięweźmie kroki, tak, jakby część państwa tureckiego została przez wojska obce obsadzoną.

W podobny sposób przemawiają inne organy, w kołach zaś dyplomatycznych panuje przekonanie, że kwestya kreteńska będzie prawdopodobnie załagodzoną, jeżeli ze strony greckiej nie będzie żaden krok uczyniony, to znaczy, że po cofnięciu wojsk międzynarodowych wojska greckie nie będą próbowały obsadzić Krety; wtedy i Turcy ze swej strony żadnego kroku nie przedsięwezmą. To zapatrywanie podziała, jak się zdaje, także na dyplomacyę grecką uspakajająco.

Przed dzisiejszem posiedzeniem.

(*Telegr. „N. Reformy“.*)

Wiedeń. Prezydent ministrów Bienerth konferował wczoraj z przedstawicielami stronnictw w sprawie programu prac rozpoczynającej się dziś sesyi parlamentu. Bienerth stara się o porozumienie ze stronnictwami nietylko w sprawie załatwienia budżetu, lecz także w sprawie planu finansowego i ustaw upoważniających co do traktatów z państwami bałkańskiemi.

Dziś rozpocznie Izba dyskusyę nad wnioskiem nagłym Sustersicza w sprawie banku agrarnego. Spodziewają się, że dyskusya ta ukończona będzie do jutra, poczem, jeżeli nie wpłyną nowe wnioski nagłe, będzie można ukończyć pierwsze czytanie planu finansowego dra Bilińskiego; komisya budżetowa przedłoży w przyszłym tygodniu swoje sprawozdanie.

Dziś po południu odbędzie się posiedzenie Koła polskiego. Prezydyum Koła wzywa wszystkich członków, aby ze względu na ważne sprawy, znajdujące się na porządku dziennym, najpóźniej do piątku przybyli do Wiednia.

Zapowiedzi nowej burzy.

Berno. „Lidove Noviny“ donoszą z Pragi: Minister oświaty hr. Stürgkh wystosował reskrypt w języku niemieckim z datą 12 maja do rektora politechniki czeskiej w Pradze. W reskrypcie wzywa minister rektora do usprawiedliwienia z powodu mowy imatrykulacyjnej, wygłoszonej w jesieni 1908 r., w której rektor wskazał na szowinizm niemieckich studentów i zarzucił im, że moralnie stoją bardzo nisko. Temi wyrażeniami uczuli się dotknięci Niemcy, a rektorowie niemieckiego uniwersytetu i niemieckiej politechniki w Pradze wnieśli zażalenie do ministra oświaty.

Dalej wzywa minister rektora do usprawiedliwienia się z powodu znanych zajść na balu techników w Pradze. Studenci uchwalili na bal ten nie przybyć, jeżeli przybędzie namiestnik Coudenhove; namiestnika jednak nie zaproszono.

Poseł Stransky zamierza sprawy te poruszyć w Izbie w formie wniosku nagłego.

Ustawa upełnomacniająca.

Wiedeń. Rząd przedłoży dziś Izbie posłów nowy projekt ustawy upełnomacniającej handlowo-polityczny, który zawiera przedewszystkiem zatwierdzenie zawartego z Rumunią traktatu i upełnomocnienie rządu do wprowadzenia tego traktatu prowizorycznie w życie. — Oprócz tego rząd zostaje upoważniony do wprowadzenia prowizorycznego w życie niezawartych jeszcze traktatów z państwami bałkańskimi po ich przyjściu do skutku. Dalszy projekt ustawy dotyczy utworzenia państwowej centrali dla zużytkowywania bydła. Najważniejszem zadaniem tej centrali jest badanie sprawy wywozu bydła i lepsza organizacya targu bydła na targach krajowych.

Z komisyi budżetowej.

Wiedeń. Komisya budżetowa podjęła wczoraj swe obrady nad rozdziałem „Wyznania i oświata“.

Pos. Stanek referował tytuł „Szkoły ludowe“, witając z zadowoleniem podwyższenie w budżecie pozycyi na te szkoły. Domagał się podwyższenia kredytów dla kursów rolniczych i utworzenia czwartej klasy w szkołach wydziałowych; wykazywał braki w sposobie budowy szkół; żądał utworzenia państwowej szkoły ludowej z czeskim językiem wykładowym w Wiedniu; w tym duchu postawił też rezolucyę.

Poseł dr Górski, referując tytuł „Szkoły wyższe“, zauważa, że wszystkie pozycye we wszystkich ministerstwach rozprószone, zawierające wydatki na cele oświaty, w obszernem tego słowa znaczeniu, wynoszą na rok 1909 100,741.000 kor. Z tego na uniwersytety przypada 17 milionów, na techniki 6 milionów, na akademie rolnicze, górnicze i weterynaryjne 1·5 mil. Mowca omawia szczegółowo potrzeby i życzenia poszczególnych uniwersytetów i przedstawia, jakie zwyczajne wydatki przypadają na poszczególne uniwersytety, jakoteż liczby zwyczajnych słuchaczów. Z tego zestawienia wynika, jak wiele jeszcze trudności jest do pokonania, aby te akademie podnieść na poziom, któryby im umożliwił rozwinięcie owocnej działalności. Mowca wytyka, że program, jaki minister oświaty w r. 1906 Izbie przedłożył, a według którego w przeciągu 3 lat zużytą być miała kwota 25 milionów koron na odnośne nowe budowle, tylko po części został wykonany. Wkońcu proponuje szereg rezolucyj, między temi w sprawie nowego uregulowania sprawy czesnego, podwyższenia remuneracyj asystentów i konstruktorów; dalsza rezolucya zajmuje się kwestyą utworzenia nowych szkół wyższych w tych wypadkach i w tych miejscowościach, gdzie istnieją warunki dla pokojowego rozwoju tych zakładów.

Pos. Mastalka oświadczył, że czescy posłowie obstają przy przeprowadzeniu uchwalonej w roku zeszłym rezolucyi w sprawie utworzenia czeskiego uniwersytetu na Morawach.

Poseł Oleśnicki domaga się utworzenia ruskiego uniwersytetu we Lwowie i wskazuje na to, że młodzież ruska zachowuje się obecnie spokojnie i legalnie popiera swoje żądania. Ruscy studenci nie przyłączyli się do ostatniego strajku polskich studentów i zaprotestowali w depeszy wystosowanej do klubu ruskiego przeciwko zawieszeniu wykładów w uniwersytecie lwowskim. Spokój studentów ruskich nie może długo trwać. Mowca stwierdza, że w zeszłorocznej dyskusyi budżetowej minister oświaty wyraźnie obiecał, że zbada szczegółowo i przychylnie warunki dla utworzenia ruskiego uniwersytetu i że wyda możliwe zarządzenia. Od tego czasu upłynął przeszło rok, a nietylko nic nie zrobiono, lecz nawet rząd nie dotrzymał swej obietnicy w sprawie utworzenia dwóch ruskich zwyczajnych katedr. Od swych żądań Rusini nie odstąpią.

Pos. Cegliński omawiał sprawę reform w szkołach średnich i wskazał, że odnośne projekty, które mają wejść w życie w latach 1912—1913 uważa za korzystne. Mowca ubolewał, że w Galicyi na 66 szkół średnich jest tylko 6 gimnazyów ruskich, dlatego panuje w nich nadzwyczajne przepełnienie. Mowca domaga się podziału gimnazyum ruskiego w Przemyślu na 2 specyalne zakłady. W bardzo ostrych słowach zwraca się przeciwko projektowanej utrakwizacyi polsko-ruskiej z klasami równorzędnemi, w których łaciński i niemiecki język mają być wykładane po polsku, inne przedmioty po rusku. Na polu szkół ludowych sprawa jeszcze gorzej się przedstawia dla Rusinów. Mowca zwraca się następnie przeciwko polonizowaniu w wschodnio-galicyjskich szkołach ludowych przez inspektorów szkolnych okręgowych, wśród których Rusini prawie nie są reprezentowani, bo jest 78 Polaków wobec 6 Rusinów.

Mowca krytykuje obecny dwutypowy system galicyjskich szkół ludowych, który uniemożliwia wszelki rozwój dla ruskiego włościanina i wiąże go do nędznej gleby i głodu. Liczba seminaryów nauczycielskich męskich i żeńskich wynosi w Galicyi 14, z tego 6 polskich, 8 utrakwistycznych, ani jednego nie ma ruskiego. — Nawet ta utrakwizacya, według której religia, język ruski, matematyka i nauki przyrodnicze po rusku mają być wykładane, nie jest przestrzegana, gdyż faktycznie wszystkie przedmioty w utrakwistycznych seminaryach są wykładone po polsku, tylko religia i język ruski po rusku. Mowca domaga się ścisłego zachowania dotyczących postanowień. Mowca akceptuje zapowiedziane w preliminarzu otwarcie dwóch utrakwistycznych seminaryów męskich w Galicyi wschodniej, prosi o dostateczne poparcie utrzymywanych ze środków prywatnych ruskich seminaryów żeńskich we Lwowie i Jaworowie. W końcu prosi rząd, aby w tej nędzy szkolnej i wychowawczej Rusinom przyszedł z pomocą i udzielił poparcia Twu pedagogicznemu, Twu im. Szewczenki i instytutowi muzycznemu we Lwowie.

Pos. Wasilko przedstawia postulaty Bukowiny i stawia dotyczące rezolucye, między temi w sprawie budowy nowego budynku uniwersyteckiego w Czerniowcach. W sprawie żądanego rzekomo przez galicyjskich Rusinów utworzenia katedry dla języka i literatury rosyjskiej we Lwowie oświadcza, że życzenie to podsunięte zostało pojedynczym Rusinom przez rosyjskich agitatorów, którzy od dwóch lat objeżdżają Galicyę wschodnią i Bukowinę i czynią propagandę w duchu narodowym rosyjskim. Z pewnością jest pożądanem, aby umożliwioną była w uniwersytetach nauka wszystkich języków kulturnych; mowca uznaje także konieczność i naukowe znaczenie rosyjskiego języka dla innych narodów, ale rosyjska katedra w lwowskim uniwersytecie nie ma na celu względów naukowych, tylko polityczne.

Podczas gdy Czesi, Słoweńcy i Serbowie bez porzucenia własnej narodowości, bez niebezpieczeństwa dla swego języka i kultury, nawet bez niebezpieczeństwa, aby kiedyś weszli w sferę państwowej władzy rosyjskiej, pozwalają sobie na zbytek ubóstwiania próżnego wewnątrz kolosu rosyjskiego, galicyjscy i bukowińscy Rusini są uważani przez Rosyę za czasowo tylko oddzielone członki jednego ciała.— Dlatego też Rosya czyni wszystkie wysiłki, aby Rusinom odebrać własny język i kulturę. Dwadzieścia milionów Rusinów żyje pod berłem rosyjskiem i my nie tęsknimy za ich losem. Walcząc przeciw rusycyzmowi, wypełniamy narodową pracę dla sąsiednich narodów. Dlatego inni Słowianie nie mają słuszności, zarzucając nam niebranie udziału w słowiańskiej akcyi solidarności, dokonywującej się pod patronatem Rosyi. Ale także rząd austryacki źle czyni, nie usuwając rosyjskiej propagandy wśród Rusinów przez nieuwzględnianie ich żądań kulturnych, specyalnie na polu szkolnictwa. Mowca apeluje wkońcu do rządu, aby wypełnił swój obowiązek wobec Rusinów, gdyż rząd potrzebuje siły na wschodzie, a najlepszą strażą mogą być Rusini, jeżeli się im pozwoli na narodowy i kulturalny rozwój.

Pos. Czelakowsky przemawiał za przeprowadzeniem uchwalonej w r. z. rezolucyi o utworzenie nowego czeskiego uniwersytetu.

Na tem obrady przerwano do dziś godz. 6 wieczór.

Z komisyj.

Wiedeń. Komisya gospodarcza została zwołaną na jutro godzina 9 przed południem. Na porządku dziennym wniosek dra Diamanda w sprawie przemysłu naftowego w Galicyi. — Również komisya rolnicza odbędzie w piątek o 9 przed południem posiedzenie. Na porządku szereg przydzielonych komisyi wniosków inicyatywy.

Telegramy

z dnia 3 czerwca.

O naftę galicyjską.

Wiedeń. Zastępcy krajowego Związku galicyjskich producentów surowca z prezesem Wolskim i wiceprezesem Długoszem na czele udali się wczoraj do Antwerpii, celem podpisania umowy ze „Standard Oil Company“. Dyrektor Zamojski nie mógł wyjechać z powodu wypadku z automobilem koło Wiener Neustadt.

W ministerstwie skarbu odbyła się wczoraj konferencya poświęcona sprawie naftowej, przy udziale zastępców ministerstwa handlu, skarbu, robót publicznych i posła Battaglii. Przedmiotem obrad była propozycya p. Battaglii co do stworzenia monopolu surowcowego. Państwu przypadłaby cała produkcya surowca, którego część sprzedaną byłaby po pewnej cenie krajowym rafineryom, resztę miałoby państwo magazynować. W handlu zaś eksportowym miałaby być odpowiednio uwzględnioną cena, istniejąca na targu światowym. Stworzenie takiego monopolu zawisłem jest od zgody Węgier.

Z przesilenia na Węgrzech.

Budapeszt. — Wyjazd Wekerlego do Wiednia poprzedziła rada ministeryalna, która się wczoraj odbyła. Słychać, że Justh ma zamiar wbrew życzeniu rządu zwołać Sejm węgierski, celem zajęcia stanowiska w sprawie sytuacyi, zwłaszcza w sprawie bankowej.

Dzienniki donoszą, że jeden z planów rozwiązania sytuacyi pochodzi od dziennikarza Mereya, który za gabinetu Fejervarego wypracował podobny plan, za co rząd zapłacił mu 50.000 K. Obecnie Merey proponuje powołanie gabinetu, złożonego przeważnie z członków partyi niezawisłości, któryby przeprowadził reformę wyborczą i konieczności państwowe. Wszystkie inne sprawy mają w tym czasie pozostać na razie w zawieszeniu.

Budapeszt. „Pester Lloyd“ zauważa wobec doniesienia, jakoby partya niezawisłości nosiła się z myślą zwołania po 20 b. m. Sejmu, że w razie gdyby to dla demonstracyi nastąpiło, nastąpi bezpośrednio odroczenie Sejmu na podstawie reskryptu królewskiego.

Zjazd Wilhelma z carem.

Berlin. Jak się dowiaduje Biuro Wolffa, zamyśla cesarz Wilhelm, korzystając z zaproszenia cara Mikołaja, w połowie czerwca udać się w północne strony morza Bałtyckiego i tam zjechać się z carem.

Kardynał Kopp.

Wrocław. W stanie zdrowia kardynała Koppa ubiegłej nocy nastąpiła poprawa w czynności serca, co budzi nadzieję polepszenia.

Sejm finlandzki.

Helsingfors. Uroczyste otwarcie Sejmu odbędzie się dzisiaj.

Młodofinlandczyk Stirehufud został 64 gł. wybrany prezydentem Sejmu.

Szubienice w Adana.

Konstantynopol. Według depeszy jednego z dzienników, powieszono w Adana na podstawie wyroku sądu wojennego 9 Mahometan i 6 Ormian.

Aresztowanie w N. Bazarze.

Nitrowice. W Novi Bazar uwięziono 23 poważnych notablów. Odnieść to należy do antikonstytucyjnej manifestacyi, jaką z okazyi reakcyjnego ruchu w Konstantynopolu w połowie kwietnia zainscenizowano w Nowym Bazarze. Uwięzieni staną przed sądem wyjątkowym w Salonikach. Aresztowanie ich było już pierwej projektowane, jednakże wcześniejsze uwięzienie przed przeprowadzeniem akcyi przeciw nacyonalistom z Ippka i Dyakovaru mogłoby w całych Salonikach wywołać oburzenie.

Przekupstwo dyplomatów.

Paryż. „Matin otrzymuje od swego korespondenta w Konstantynopolu oświadczenie ambasadora rosyjskiego Sinowjewa, który stanowczo przeczy, jakoby brał od Abdul Hamida pieniądze i wykazuje, że ze wszystkich ambasadorów, on najmniej lubiany był przez Abdul Hamida. Ambasador francuski Constans również zaprzecza wiadomościom, jakoby brał od Abdul Hamida pieniądze.

Pożyczka turecka.

Konstantynopol. Rząd turecki prowadzi rokowania w sprawie zaciągnięcia pożyczki 100 milionów funtów na przeprowadzenie reform w kraju.

Z Izby francuskiej.

Paryż. „Figaro“ donosi, że prezydent ministrów Clemenceau objawił zamiar cofnięcia wniesionego w Izbie deputowanych i zwalczanego przez nią projektu ustawy w sprawie ugody z „messageries maritimes“. Z powodu tego minister skarbu podał się do dymisyi. W końcu ułożono, aby minister skarbu sam przedłożenia w Izbie bronił bez stawiania kwestyi zaufania.

Ulepszenie telefonu.

Sztokholm. Dwaj szwedzcy inżynierowie Egner i Holmström po kilkuletniej pracy skonstruowali mikrofon, który ma być tak wrażliwy, że obecna największa odległość telefoniczna może być podwojoną. Obaj wynalazcy próbowali mikrofonu w rozmowie z Berlina z dyrektorem telegrafów w Sztokholmie i okazało się, że nowy aparat funkcyonuje nadzwyczajnie.

Konstantynopol. Dwóch Arabów, którzy z końcem kwietnia wykonali zamach na austryackiego Franciszkanina Battajolla w Jaffie, zostało skazanych na 6 miesięcy więzienia.

Londyn. Jeden z dzienników zapisuje pogłoskę, pochodzącą z Aten, jakoby Młodoturcy po wycofaniu wojsk międzynarodowych z Krety, mieli zamiar wyspę tę okupować.

Paryż. 27 osób, które podpisały przystąpienie do syndykatu urzędników pocztowych, wezwał prokurator do cofnięcia w ciągu 14 dni swych podpisów, ponieważ założenie syndykatu sprzeciwia się ustawom. W razie odmowy zarządzone będzie karne ich ściganie.

Konwalie!

— Konwalie! Świeże konwalie!

— Ja jeszcze nic nie jadła... Kup pan konwalie!...

Brudna, odarta, brutalnie naprzykszona dziewczyna zastępuje drogę, wciska w rękę konwalie, nie da przejść spokojnie...

— Proszę kupić konwalie!... — o parę kroków dalej upomina się chłopiec. Twarz okryta wrzodami, ręce brudne, odzienie obrzydliwie poszarpane.

Na drodze do parku Jordana rój cały dziecidwłóczęgów napada z wiązkami konwalii i innych kwiatów.

Skąd tylu nędzarzy? budzi się pytanie i w ślad za tem idzie lęk — czy owo próżniacze zebranie, nie przyniesie plonów straszliwych?

Jest godzina poranna, dzieci powinne być w szkole. Jest godzina wieczorna, dzieci powinne mieć jakieś zajęcie. Na żebraczy handel dusz dziecięcych nie powinno się narażać. Czy nie mają władze prawa zabronić tego handlu?...

Idę dalej, zatrzymywany co krok i co chwilę, widzę przed sobą brudne twarze dzieci, skrzywione żebraczym gestem.

— Konwalie!... Ja głodna jestem... kup pan...

— Ależ ja ciebie znam... ty głodna?...

Spłoszona dziewczynka ucieka jak strzała. Pokazało się, iż i zamożni odgrywają rolę nędzarzy, a są próżniakami, uczącymi się żebractwa...

Społeczeństwo powinno oduczyć dzieci od tego sposobu zarobku. Konwalie niech nie pomagają do zła.

J. S.

Kronika.

Dziś:

Kraków, czwartek 3 czerwca.

Kalendarzyk kościelny: Erazma b. m. i Klotyldy kr.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 37, zachód o godz. 7 m. 39, długość dnia godzin 16 min. 02.

Teatr miejski w Krakowie: „Djabeł“.

Teatr ludowy: „Figle wiosenne“.

Posiedzenie Rady miejskiej o godz. 5 po południu.

Plenarne posiedzenie komitetu ogólno akademickiego dla uczczenia jubileuszu Juliusza Słowackiego w sali „Collegii novi“ o godz. 3 po południu.

Zgromadzenie profesorów uniwersytetu w sali „Colegii novi“ o godz. pół do 5-tej po południu.

Teatr miejski we Lwowie: „Eros i Psychy“ (występ p. Ireny Solskiej).

Zaćmienie księżyca i słońca. W nocy z dziś na jutro będzie mieć miejsce zaćmienie księżyca. Będzie ono u nas widzialne przeważnie podczas zorzy porannej, w warunkach zresztą niedogodnych. Początek zaćmienia cząstkowego o godzinie 1 min. 7,9 po północy; początek zaćmienia całkowitego o godz. 2 min. 22,1; środek zaćmienia o godz. 2 min. 53; koniec zaćmienia całkowitego o godz. 3 min. 23,9. Pierwsze zetknięcie się tarczy z cieniem nastąpi na południowo-wschodniej części tarczy. Księżyc zachodzi zaćmiony jeszcze częściowo o godz. 3 min. 25 rano, słońce zaś wschodzi o godz. 3 min. 45. Już o godz. 12 i pół po północy dostrzedz będzie można pociemnienie południowo-wschodniej części księżyca, wywołane przez półcień ziemi. Podczas zaćmienia całkowitego księżyc nie znika zupełnie, świecąc czerwono. — Zaćmienie słońca mieć będzie miejsce z 17 na 18 czerwca i u nas widzialne nie będzie; można je będzie obserwować na północy Europy, w północno-wschodniej części Azyi, w okolicach bieguna północnego i w Ameryce północnej. Wąski pas zaćmienia całkowitego przejdzie w Azyi niedaleko Jenisejska i Krasnojarska.

Pouczenie o szkarlatynie. Pod tym tytułem zarząd m. Krakowa ogłosił publikacyę, przedstawiającą sposób zapobiegania tej groźnej chorobie. — Rzecz wyszła z pod pióra fizyka miejskiego dra T. Janiszewskiego.

Wycieczka uczniów szkoły im. Juliusza Słowackiego w okolice Krakowa odbyła się wczoraj pod kierownictwem dyrektora szkoły p. Biedera. Uczniowie zwiedzili między innemi zwierzyniec w parku krakowskim i zabawiali się śpiewem, spędziwszy kilka godzin na świeżem powietrzu.

Wojna przekupek na Małym Rynku. Rojno i gwarno było wczoraj wieczorem na Małym Rynku. Zdawało się, że zdarzył się jakiś bardzo ważny wypadek. Przekupnie i cała okoliczna ludność tworzyli wielką gromadę, otaczającą kołem pole walki przekupki z przekupką. I byłoby zapewne skończyło się na mniejszych lub większych uszkodzeniach cielesnych, gdyż z namiętnej twarzy jednej z nich Maryi Ziembińskiej, właścicielki straganu, sączyła się już krew, a druga — Malkowska, miała już „okulary“ pod oczyma, gdyby nie „Deus ex machina“ — policyant. Zbliżył się on w niewinnym zamiarze pogodzenia obrażonych straganiarek. Wtedy stała się rzecz zgoła niespodziewana, a sytuacya z groźnej stała się niebezpieczną. Jak rozjuszone lwice, broniące honoru Małego Rynku, gdzie takie rozprawy słowne i czynne są na porządku dziennym i kończą się w domowem kółku, rzuciła się Ziembińska na policyanta, zrywając mu ryngraf z piersi i termosząc niemiłosiernie. Dzięki pomocy drugiego stróża bezpieczeństwa publicznego, zdołano ubezwładnić wojownicze niewiasty i odprowadzić „pod telegraf“.

Odstawienie do więzień. Wczoraj odstawiła policya podgórska znanych morderców synowej i żony ś. Anny Kaimowej w Olszowicach, matkę Annę Kaimową, męża zamordowanej Stanisława i jego siostrę Wiktoryę do więzień sądu karnego w Krakowie.

Sprytne złodziejki. Od kilku dni uwijają po Podgórzu na targach przy sprzedaży mięsa i po handlach sprytne złodziejki w przebraniach wieśniaczych, które w czasie kupna wykradają paniom kupującym pieniądze z torebek. W ostatnich dniach szereg osób padło ofiarą kradzieży. Jednej z pań skradziono w ten sposób z torebki całą pensyę, pobraną od męża w kwocie 160 kor., drugiej kolczyki brylantowe i kilkanaście koron gotówką również z torebki, wczoraj wreszcie w jatkach skradziono jednej z pań z torebki 50 koron. Policya podjęła energiczne śledztwo za złodziejkami, których rysopis jest już znany.

Paczka z towarami. Wczoraj po południu na ulicy Dietlowskiej znalazł wyrobnik Józef Chrzan paczkę z towarami skórkowo-galanteryjnemi, głównie z pugilaresami. Paczka widocznie przy transporcie z kolei spadła niepostrzeżenie z wozu. Złożono ją w dyrekcyi policyi.

Nieletni karciarze. Wczoraj odkryła policya nad brzegiem Wisły, na wolnem powietrzu, małe Monte-Carlo, gdzie gromada równie małych i nieletnich włóczęgów oddawała się grom hazardownym. Z zaskoczonej gromadki aresztowano dwóch, 13-le-

tniego Jana Żuchowicza i 12-letniego Władysława Kwintę, reszta ratowała się ucieczką. Okazało się, że aresztowani podobnie, jak ich koledzy trudnili się sprzedażą zapałek i uzyskane zarobki starali się przy pomocy fortuny powiększać.

Aresztowanie. Onegdaj aresztowała policya w Podgórzu 28-letniego Józefa Smółkę, z zawodu szewca, którego już od dłuższego poszukiwał sąd tarnowski za szereg zbrodni kradzieży. Smółka widocznie po niedawnym pobycie zabawiał się wesoło w jednym z szynków i wywołał wielką awanturę. Aresztowanego odstawiono do więzień sądu karnego w Krakowie.

Listy gończe. Sąd obwodowy w Rzeszowie ściga listami gończemi kupca Mechla Grünfelda z Żołyni, za zbrodnię oszustwa i Franciszka Dąbrowskiego (lat 18) z Przybyszówki za zbrodnię kradzieży.

Zjazd łowiecki odbędzie się we Lwowie 4 i 5 b. m.

Ferye letnie w szkołach średnich w Galicyi wschodniej rozpoczną się w tym roku 6 lipca. Tak uchwaliła kraj. Rada szkolna.

Grono konserwatorów Galicyi wschodniej, jak z Lwowa donoszą, zgodziło się na usunięcie głównego ołtarza w kościele Dominikanów i zastąpienia go nowym, który ma być wiernem powtórzeniem obecnego.

Ks. arcybiskup Bilczewski doniósł gronu, że z powodu 500 rocznicy zgonu bł. Jakóba Strepy, zamierza odrestaurować kaplicę w katedrze lwowskiej, w której są przechowane jego relikwie, przy ścisłem zachowaniu dotychczasowego charakteru. Szczątki bł. Jakóba Strepy będą umieszczone w nowej trumnie srebrnej, której wykonanie powierzono art. rzeźbiarzowi p. Błotnickiemu. — Po przeprowadzonej na posiedzeniu grona w obecności ks. arcybiskupa i projektodawcy dyskusyi, zgodzono się na projekt trumienki, w stylu barokowym, ozdobionej na narożnikach uskrzydlonemi główkami aniołów i zakończonej u góry insygniami biskupiemi. Cztery plaskorzeźby, pokrywające ściany trumienki, przedstawiać mają: postać biskupa w ornacie bez infuły oparty na pastorale i błogosławiący lud, na ścianie tylnej monstrancyę, na ścianach bocznych zaś kościół w Busczu (fundowany przez bł. Strepę) i widok dawnej katedry gotyckiej. Na fryzie, obiegającym wokoło, ma być napis: Bł. Jakób Strepa, arcybiskup halicki w pięćsetną rocznicę zgonu 1391—1409.

Na podstawie referatu prof. dra Finkla, grono zgodziło się na projektowane przez Wydział kraj. roboty rekonstrukcyjne w zamku Oleskim.

Ruski bank hipoteczny. We Lwowie odbyło się pod przewodnictwem posła Romańczuka zebranie, celem utworzenia ruskiego banku hipotecznego. Uczestniczyli w zebraniu posłowie: Kost' Lewicki, Oleśnicki, ks. Wojnarowski, syndyk banku krajowego dr Sołowij, prof. Studziński, dyrektorowie Tow. asekuracyjnego „Dniestr“ dr Kułakowski, dr Fedak i dr Ochrymowicz, adwokaci dr Dembicki, dr Kormosz i dr Szuchiewicz, rektor ruskiego seminaryum duchownego we Lwowie ks. dr Żuk, dr Smal-Stocki z Bukowiny i p. Wasilko. — Po przyjęciu zatwierdzonego przez rząd statutu i ustanowieniu terminu wpłaty za akcye, wybrano dyrektorem na przeciąg roku dra Leona Kulczyckiego, kierownika Związku ruskich stowarzyszeń kredytowych w Kołomyi. Klubowi posłów ruskich w Radzie państwa uchwalono podziękę za trudy około uzyskania koncesyi na bank.

Rusini wobec wyborów. „Narodnyj“ komitet zatwierdził kandydaturę prof. techniki Romana Zazoleckiego w okręgu bóbreckim; Starorusini mimo to podtrzymują kandydaturę ks. K. Senyka. Co do kandydatur w okręgu samborskim partye ruskie dotąd się nie wypowiedziały.

Napad na cyklistów. Policya aresztowała 18 sprawców bandyckiego napadu w Sygniówce na grupę cyklistów, którzy w sobotę wyjechali na wycieczkę ze Lwowa w kierunku Przemyśla. O napadzie tym donieśliśmy obszernie w numerze wczorajszym.

Egzamin dojrzałości w gimnazyum w Bochni odcył się pod przewodnictwem dyrektora II gimn. w Tarnowie dra Jana Leńka w dniach 24—29 maja. Egzamin dojrzałości z kl. VIIIa zdali: Bittner Julian, Gatty Adam, Gawenda Eugeniusz, Hejmo Michał, Krupa Józef, Kulisiewicz Franciszek (z odzn.), Letscher Czesław, Lisak Antoni, Pawłowski Jan (z odzn.), Piotrowicz Ignacy, Piskorz Julian (z odzn.), Rybicki Jan, Rybka Józef, Słonina Wojciech (z odzn.), Sroka Franciszek, Stoch Tadeusz, Ślizowski Konstanty, Trojnacki Mieczysław, Urbański Jan, Żelaski Leon (z odzn.), Rosenberg Julia, prywat. (z odzn.). Reprobowano na pół roku 3 uczniów publicznych. Z kl. VIIIb zdali: Gajek Józef, Gudz Stanisław, Hojarski Stefan, Jakubowski Tadeusz (z odzn.), Klimek Franciszek (z odzn.), Kopytko Józef, Łysek Julian, Machnicki Tadeusz, Michałowski Konstanty, Moszczeński Leon, Mączyński Jan (z odzn.), Piątkowski Franciszek (z odzn.), Sokołowski Jan, Stano Władysław, Stano Wojciech, Stanslicki Józef, Ślęczek Władysław, Widełka Jan, Wrębski Jan, Zalasiński Edward, Ziółkowski Jan, Dutkowska Julia, prywat. (z odznaczeniem), Grodzicki Ludwik prywat., Perlberger Wolf, prywat. Nie reprobowano żadnego ucznia.

Z Łodzi. Towarzystwo teatralne z nadesłanych ofert na budynki dla teatru polskiego wybrało propozycyę przerobienia budynku po składach Tow. „Nadieżda“ przy ul. Cegielnianej. Koszt przebudowy obliczono na 25.000 rb., a wraz z ogrzewaniem centralnem, oświetleniem elektrycznem i urządzeniem wewnętrznem teatru na 35.000 rb. Nowy teatr mieć będzie kilkanaście lóż i około 800 miejsc do siedzenia.

W Pabianicach ujęto bandę przemytników, która z zagranicy przemycała koronki, wyroby jedwabne i t. p. Aresztowano 6 osób i wykryto duży skład towarów.

Utworzyło się tu konsorcyum, które zamierza wydawać nowy dziennik polski.

Przybyli tutaj główni akcyonaryusze Tow. Akc. K. Scheiblera, dokonali rewizyi w biurach zarządu Towarzystwa. Rewizya wykryła nieporządki w księgach i różne nadużycia na kilkaset tysięcy rubli. Kilku urzędników otrzymało dymisyę.

Proces związku pisarzy wojskowych. Z Petersburga donoszą: Po 16-dniowym trwaniu procesu przed tutejszym powiatowym sądem wojskowym zapadł wyrok przeciw członkom związku pisarzy wojskowych. Z 29 obwinionych 7 uwolniono, resztę skazano na roboty przymusowe od 6—10 lat.

Girardi, ulubiony komik operetki wiedeńskiej, obchodził onegdaj 40-lecie swej pracy na scenie. Na dzień ten zjechał do swego rodzinnego miasta Gracu, w którego teatrze obchód się odbył. Dawano operetkę Rajmunda „Der Verschwender“, w której jubilat był przedmiotem serdecznych owacyj. Po ukończonem przedstawieniu orkiestra zagrała uwerturę z „Meistersingerów“, poczem podniosła się kurtyna i na scenę wprowadzono Girardiego. — Powitano go burzą oklasków, poczem uczczono wręczeniem darów, adresów i kwiatów. Po kilku przemowach odpowiedział Girardi, stwierdzając, że przez lat 40 to jedno wiedział, że mowy absolutnie wygłosić nie potrafi; dziękuje więc tylko za owacyę. Po przedstawieniu tłum czekał na Girardiego, któremu jeszcze na ulicy powtórzył owacyę. Naturalnie, miało miejsce „tradycyjne“ wyprzężenie koni i przeprowadzenie powozu Girardiego do hotelu przez główne ulice miasta.

Zmarli:

Dr Julian Chełmicki, b. długoletni poseł do parlamentu niemieckiego i Sejmu pruskiego, w 84 roku życia zmarł w Żydowie w Poznańskiem.

Mianowania. „Wiener Ztg“ ogłasza; Cesarz nadał docentowi historyi filozofii w uniwersytecie lwowskim radcy skarbu drowi Witoldowi Rubczyńskiemu tytuł nadzwyczajnego profesora.

Proces kołomyjski.

(Od naszego korespondenta).

Kołomyja, 1 czerwca.

Ostatni dzień rozprawy w sprawie studenckiej bandy sprowadził olbrzymie tłumy publiczności. — Policya przy drzwiach wchodowych przepuszczała do gmachu tylko legitymujących się wezwaniem sądowem lub biletem wstępu na rozprawę. O godzinie 8, przy otwarciu drzwi do sali, wsypała się z tumultem płeć nadobna, zapełniając prawie całe audytoryum. Zainteresowanie wzrosło, bo przesłuchani być mieli pedagogowie ruskiego gimnazyum i ruskiego prywatnego seminaryum nauczycielskiego. Rozprawa rozpoczęła się od ich przesłuchania. Pierwszy zeznawał dyrektor ruskiego gimnazyum p. Sofron Niedzielski (po rusku). Opowiadał, jak oskarżeni Bukojemski i Drozdowski zachowywali się w szkole. Od lutego 1907 r. Bukojemski przestał jednak uczęszczać do szkoły. Profesorowie Eug. Kozakiewicz, Józef Czajkowski, Ostap Świtłyk, Lew Hnatyszak i Lew Dolnicki również dorzucili nieco światła do charakterystyki oskarżonych, gdy byli jeszcze (niedawno) uczniami.

Wrażenie wywołało pojawienie się Jana Homika, dyrektora szkoły ludowej, ojca oskarżonego — jako świadka. Oświadczył on, że nie chce korzystać z dobrodziejstwa ustawy i złoży zeznania. Przedstawiwszy życie syna, stwierdził, że zachowanie się jego było zawsze wzorowe, dopóki nie poznał się z Bukojemskim. Wkońcu zaznaczył, że zeznaje nie jako ojciec, lecz jako zaprzysiężony świadek.

Następnie zeznawał lekarz dr Aleksander Kozakiewicz i stwierdził, że poszkodowany ks. Pawluk nie może się stawić na rozprawie. Jego stan zdrowia jest bardzo zły, choruje na zapalenie nerek i absolutnie jako świadek stawić się nie może, a nawet przesłuchanie w domu mogłoby ujemnie wpłynąć na jego zdrowie.

Po odczytaniu różnych zeznań — przysięgłym postawił trybunał 30 pytań. Odnoszą się one do czterech oskarżonych, albowiem sprawa reszty, pozostającej na wolnej stopie, została wyłączoną. — Wyrok zapadnie późną nocą.

Wyrok.

Kołomyja (Tel.). W sprawie oskarżonej bandy złodziejskiej zapadł werdykt, uznający Włodzimierza Homika winnym zbrodni rabunku i kradzieży, Kiryła Bukojemskiego i Stefana Wełyczkę winnymi zbrodni kradzieży. Pawła Drozdowskiego werdykt uniewinnił. Na tej podstawie trybunał skazał Włod. Homika na 8 lat ciężkiego więzienia, Kiryła Bukojemskiego na 4 lata, St. Wełyczkę na 14 miesięcy. Drozdowski został uwolniony.

Szkolne kasy oszczędności.

(Wedł. dziełka Stanisława Jaromina. Kraków 1909.)

Na szkołę nakłada się w czasach naszych różnorodne i coraz nowe obowiązki. Z uczelni, jaką do niedawna była wyłącznie, stać się ma ona zakładem wychowawczym, a zatem szkołą życia. Wszystkie przeto potrzebne dla życia właściwości charakteru, wszystkie przyzwyczajenia, niezbędne dla człowieka prywatnego i obywatela kraju, szkoła zaszczepiać i krzewić powinna. Niewątpliwie zmniejszają się wobec tego obowiązki domu i rodziny, odpowiedzialność matek, dawnicj jedynie powołanych do czuwania nad rozwojem moralnym dziecka. Czy do takich pierwszorzędnych cnót zaliczyć należy oszczędność? Czy nie idzie ona w kierunku sprzecznym z dzisiejszym rozwojem społeczeństwa, który nie w oszczędzaniu jednostkowem, ale w solidarności klas społecznych, zawodów, we współczuciu szerokiem z najbardziej upośledzonymi, w ofiarności dla celów odległych ale wysokich widzi przyszłość jutra?

Przewidział snać autor te wątpliwości, ponieważ stając się rzecznikiem oszczędzania, uznawszy je za jeden z koniecznych postulatów, które człowiek każdy postawić sobie powinien, utożsamia cnotę oszczędności z kształceniem woli i wyrabianiem siły charakteru. Cnota oszczędności — powiada — polega na unikaniu wydatków zbędnych i zbieraniu kwot, któremi w czasie potrzeby sobie lub otoczeniu można przyjść z pomocą. Towarzyszyć jej musi produktywność, aby było z czego oszczędzać, rozumne użycie i świadomość przyszłego użycia oszczędności w dobry sposób. Narody zamożne i daleko posunięte w cywilizacyi, przywykły do oszczędzania, czego dowodem powodzenie wśród nich kas oszczędności i znaczne kwoty, przypadające w nich na głowę mieszkańca. O Polakach wyraził się Bismarck, że są oni jednym z najnieopatrzniejszych narodów (Der Pole lebt von der Hand in den Mund“). Sami uznać musimy naszą nieopatrzność, którą autor za jeden jeżeli nie jedyny powód naszej nędzy uważa. Oszczędzanie może być przyzwyczajeniem nabywanem od wczesnej młodości, a środkiem do jego ugruntowania są zakładane po szkołach kasy, które rozpowszechniły się już we wszystkich niemal krajach Europy.

Za wzór służyć tu może Belgia, gdzie w r. 1866 prof. Laurent rozpoczął szeroką za sprawą kas szkolnych propagandę i skłonił miejską komisyę szkolną w Gandawie, aby oszczędzanie umieścić w planie szkolnym. Z początku rodzice, przeważnie robotnicy, sprzeciwiali się tej nowości, potem sami zaczęli za pośrednictwem książeczek szkolnych składać swoje oszczędności. Idea stała się tak popularną, że pod koniec XIX stulecia liczono półtora miliona książeczek i ogromne kwoty umieszczonych w nich oszczędności. Niemniej rozpowszechnioną jest idea szkolnych kas oszczędności we Francyi, gdzie złożony na nie kapitał dochodzi do miliarda. — W Paryżu każda szkoła ma swoje biuro kasy oszczędności, prowadzone przez jednego z nauczycieli.— Wkładki są dowolne, oszczędności podnosić wolno nie wcześniej, jak w wieku lat szesnastu. Szkoły, zarządy miejskie, zamożni przyjaciele młodzieży, rozdają niekiedy książeczki oszczędności ze złożonemi na nie drobnemi kwotami przy egzaminie ze szkół ludowych, ażeby zachęcić do dalszego oszczędzania. Miejskie towarzystwa szkolne wzajemnej pomocy organizują we Francyi inne typy kas, mianowicie kasy ubezpieczeń na wypadek choroby i na starość. Kasy te zwane „Petits Calvés“ od propagatora idei, kupca Calvé, przyjmują wkładki dziecinne, począwszy od 10 groszy (2 su), państwo do każdej książeczki dokłada franka i sumy, wpływające co tygodnia, tworzą fundusz emerytalny, który tylko w formie emerytury do właściciela powrócić może, gdy ten ukończy lat 55. O ile właściciel książeczki wcześniej umrze, fundusz jego przechodzi na spadkobierców. Z kas chorych otrzymują rodzice zasiłki w razie choroby dziecka.

Praktyczni Anglicy popierają również szkolne kasy oszczędności w myśl zasady Johna Wesleya: „Pracować ile można, oszczędzać ile można i dawać ile można“. W Szwajcaryi 50 procent wszystkich dzieci należy do szkolnych kas oszczędności.

Wreszcie w Austro-Węgrzech spotyka się także szkolne kasy oszczędności sporadycznie, a dotąd toczy się polemika co do ich pedagogicznego znaczenia. Zastępują je poniekąd pocztowe kasy oszczędności, w których tysiące dzieci bierze udział. Centralna komisya statystyczna obliczyła w 1903 r. liczbę kas szkolnych w Austryi na 562, w Galicyi istnieją podobno przy 4 szkołach, wiadomość ta jednak niepewna, przy której sam autor postawił znak zapytania.

Nikt chyba nie zaprzeczy, że należy u nas popierać oszczędzanie i wdrażać do niego młodzież. Czy jednak koniecznie szkoła ma się tem zająć? Sądzimy, że szkoła spełni swoje zadanie, jeżeli uczniowie zrozumieją, iż nie trzeba grosza marnotrawić i dowiedzą się, iż złożyć go można w kasie pocztowej lub Reiffeisena. Czynne zajęcie się składanemi przez dzieci oszczędnościami w naszych stosunkach szkolnych, zwłaszcza na wsi, byłoby nowym obciążeniem dla nauczyciela czy nauczycielki. Szkoła już w obecnych warunkach daje uczniom odrobinę zaledwie wiedzy, a każdy nowy obowiązek i tej odrobinie ujęciem przeznaczonego na nią czasu zagraża. Nie żądajmy za wiele od szkoły, a raczej baczmy, aby spełniała sumiennie i umiejętnie trudne dotychczasowe swoje zadania.

zdg.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 2 czerwca.

HOTEL KRAKOWSKI: X. prałat Karol Barcz, Marya Barcz z Kromołowa (Król. Pol.), dr Antoni Eder z Wiednia, rotm. Aleksander Charłampowicz z Igołomii (Król. Pol.), inż. Stanisław Czarnowski z Sanoka, Karolowie Sołtysowie z Wadowic, kap. Ludwik Messerklinger z Krakowa, prof. Rudólf Zubek z Cieszyna, prof. Antoni Wanek z Jaworzynki, Marya Monatowa z Wiednia, Józef Parizek z Krakowa.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 2 czerwca. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-proc. 277·50 Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-proc. 268·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-proc. 263·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-proc. 242·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-proc. 94·75. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 21·30 Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 500·—. Clary 40 zł. m. k. 159·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 110·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 108·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 72·50. Ofen 43 zł. 218·—. Palffy 40 zł. 212·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 51·55. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 za 30·50. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 67·50. Salm 26 zł. m. 254·50. Pożyczka Salcburga 20 zł. 105·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. —·—. Tureckie oblig. prem. kolej. % 185·90. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 524·—.

Berlin 2 czerwca. Austryackie banknoty 85·40. Spirytus —·—.

Paryż 2 czerwca. Renta 3-proc. 98·10. Mąka 31·15.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski